

RECENZJE

Henryk Dominiczak, *Organy Bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, Dom Wydawniczy Bellona, ss. 456.

W III Rzeczypospolitej na temat służb specjalnych (UB, SB) z okresu PRL powiedziano – często w dyskusjach o charakterze polemicznym – już niemal wszystko. Na tematy dotyczące działalności Urzędów Bezpieczeństwa wypowiadali się politycy, publicyści oraz dawni członkowie tych służb. Były to często jednak jałowe dyskusje, podczas których wypowiadano obiegowe i powszechnie znane opinie. Wynikało to z tego, że dokumenty dotyczące organów bezpieczeństwa były utajnione i znane tylko niewielkiej grupie ludzi. Brakowało również fachowego historycznego opracowania dotyczącego działalności służb specjalnych w okresie PRL. Na początku lat 90-tych wiedzę na ten temat czerpano głównie z opracowań mających charakter publicystyczny¹. Pierwszym historykiem, który przedstawił po raz pierwszy w ujęciu monograficznym w polskiej historiografii działalność służby bezpieczeństwa w PRL jest profesor Henryk Dominiczak.

Recenzowana publikacja jest jego drugą pracą dotyczącą działalności organów bezpieczeństwa w PRL². W swojej pierwszej pracy przedstawił on walkę SB z Kościołem katolickim w ujęciu niezwykle skrótowym, gdyż wynikało to z tematyki owej pracy. Natomiast po trzech latach przedstawia on czytelnikom książkę, która w dokładny i wszechstronny sposób pokazuje prześladowania jakie doświadczył Kościół katolicki w Polsce z „rąk” SB. Przedstawienie walki SB z Kościołem katolickim nie jest przypadkowym wyborem Autora. Bowiem od 1948 r. po rozprawieniu się z legalną opozycją i prawie całkowitym unicestwieniu nielegalnych organizacji, Kościół katolicki pozostał jedyną siłą w Polsce, która już tylko w swych podstawowych założeniach (szerzenie wiary w Boga) była przeciwna ideologii komunizmu (w której naczelnym hasłem był przecież ateizm). Do tego dochodziło jeszcze silne pragnienie władz komunistycznych na przejęcie stałego kierownictwa nad wszelkimi organizacjami przykościelnymi i zasobami majątkowymi Kościoła w Polsce. Z tych powodów właściwie, aż do roku 1980 (czyli powstania „Solidarności”)

¹ Zob. S. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki. Dokumentacja czasu bezprawia*, Warszawa 1990; S. Marat, J. Snopkiewicz, *Widma bezpieki*, Warszawa 1992; Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło, za kulisami bezpieki i partii*, Londyn [b.r.w.]

² H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990, Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.

Kościół katolicki stał się główną siłą opozycyjną skupiającą wokół siebie ogromne rzesze Polaków przeciwne panującemu łaadowi komunistycznemu. Partia komunistyczna zdając sobie z tego sprawę podjęła od 1948 r. zażartą walkę z Kościołem katolickim i wszelkimi pozakościelnymi przejawami chrześcijaństwa Polaków (np.: krzyżami, modlitwami w szkołach itp.), a w jej imieniu – jak z każdym innym przejawem wolnościowym Polaków – walkę prowadziło jej „zbrojne ramię”, czyli SB. Przebieg tej walki w recenzowanej pracy z dużą znajomością faktów przedstawił jej Autor.

Praca składa się ze wstępu (poprzedzonego mottem z Ewangelii św. Mateusza 10, 17–18. 21–22) trzech głównych części, zakończenia, bibliografii, indeksu nazwisk i spisu treści. Części dzieła składają się z 22 rozdziałów. Podział na części ma charakter chronologiczny. Poszczególne części podzielone są natomiast na rozdziały. Podział ten ma charakter rzeczowy. Dzięki temu praca charakteryzuje się dużą przejrzystością pod względem konstrukcyjnym. Z tego powodu każdy czytelnik bardzo łatwo może znaleźć poszukiwany przez siebie temat, jeśli jest omawiany w pracy. Chronologia wydarzeń przedstawiona w pracy obejmuje okres czasu ujęty w tytule. Autor za początek konfrontacji słusznie uznaje datę powstania organów bezpieczeństwa w 1944 r. Mimo, że nie podjęły one wówczas formalnej walki z Kościołem katolickim przez względy taktyczne (inne organizacje uznano za bardziej niebezpieczne np.: PSL) to już wówczas zaczęły zbierać dane operacyjne na temat działalności księży czy zakonników. Cezura końcowa, czyli rok 1990 nie budzi również większych wątpliwości, gdyż wówczas nastąpiło przekształcenie organów bezpieczeństwa PRL w Urząd Ochrony Państwa stojący na straży prawa w III Rzeczypospolitej.

We wstępie Autor przedstawił bazę źródłową, na której oparł swoje badania. Wykorzystał on źródła znajdujące się w archiwach MSW, które uzupełniają akta Komitetu Centralnego PZPR i Centralnego Archiwum Wojskowego. Główną podstawą źródłową są bez wątpienia akta normatywne aparatu bezpieczeństwa byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i MSW (przede wszystkim sprawozdania miesięczne, kwartalne i roczne szefów wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa).

W części pierwszej Autor przedstawił obraz walki organów bezpieczeństwa z Kościołem katolickim w okresie władzy Bolesława Bieruta, czyli latach 1944–1956. Opisuje pierwsze szykany dotyczące Kościoła w latach 1944–1948, takie jak: początki sekularyzacji niektórych instytucji kościelnych (ślubów, szkół itp.), zerwanie konkordatu czy spór o obsadzenie przez administratorów apostolskich diecezji na Ziemiach Odzyskanych. Autor stwierdza, że było to jednak preludium do prawdziwej walki. Po 1948 r. nabiera ona ostrego tempa. Wówczas to Kościół katolicki staje się głównym przeciwnikiem polskich władz komunistycznych. Cała potęga aparatu bezpieczeństwa, na czele z Wydziałem V Departamentu odpowiedzialnym za walkę z Kościołem (do 1956 r. przeszedł on jeszcze dwie reorganizacje) ruszyła do bezpardonowej walki z polskim katolicyzmem. Jej wynikiem było m. in.: aresztowanie dziesiątek księży (m. in. prymasa S. Wyszyńskiego), kilkanaście tzw. procesów

pokazowych księży np. biskupa Cz. Kaczmarka, wypierano religię ze szkół, przejęto „Caritas”, utworzono konkurencyjną w stosunku do oficjalnych władz Kościoła Komisję Krajową Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz zamykano seminaria i zakony. Aby to osiągnąć organy bezpieczeństwa używały w tym celu tzw. kombinacji operacyjnych. Nazywano nimi sztucznie tworzone przez UB (później SB) sfabrykowane dowody przeciw poszczególnym osobom i instytucjom związanym z Kościołem katolickim. Tworzono je na podstawie donosów i pomocy specjalnych agentów tzw. tajnych współpracowników, którzy szantażowani lub za pieniądze rozpracowywali różne jednostki kościelne dla UB. Represje osłabły dopiero w 1956 roku, kiedy to w Polsce nastąpił pierwszy przełom wolnościowy i po październiku zaczęto trochę odchodzić od stalinowskich metod w walce z Kościołem katolickim.

Część druga przedstawia stosunek organów bezpieczeństwa do Kościoła katolickiego w Polsce w okresie rządów Władysława Gomułki. Po zmianach organizacyjnych w strukturach peerelowskich służb specjalnych w 1956 r. sprawami katolików w Polsce zajmował się wydział V w Departamencie III. Po chwilowym okresie osłabienia terroru w stosunku do Kościoła w latach 1956–1958 wynikającego z okresowego taktycznego odprężenia narzuconego służbom specjalnym przez W. Gomułkę, od 1958 r. cały punkt ciężkości pracy aparatu bezpieczeństwa zaczął przesunąć się wyraźnie w kierunku zwalczania Kościoła katolickiego. Spowodowane było to tym, że najwyższe gremia partyjne uznały go za najgroźniejszego wroga socjalizmu. W. Gomułka rozkręcając walkę z Kościołem utworzył w 1962 roku odrębny Departament tzw. IV przeznaczony tylko do walki z polskim katolicyzmem. Rozbudowany kadrowo w zdecydowany sposób przystąpił – wykorzystując wcześniejsze wzory – do walki z Kościołem katolickim i organizacjami cywilnymi, które go popierały. Uruchomiono ogromną sieć tajnych agentów. Infiltrowała ona wszystkie ważniejsze biskupstwa (każdy biskup miał założoną teczkę operacyjną, gdzie gromadzono obciążające go dane), a nawet pałac prymasowski. Dostarczane przez nich dowody win kleru (w ogromnej większości nieprawdziwe) powodowały, że: zwalniano z pracy w szpitalach zakonnice, przejmowano przedszkola przy „Caritasie” i zmuszano brutalnymi szantażami lub wielkimi korzyściami materialnymi młodych alumnów do opuszczania seminariów zakonnych i duchownych. Wszelkimi możliwymi sposobami starano się również uniemożliwić osobom świeckim podejmowania nauki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (KUL) i przystępowania ich do pozakościelnych organizacji katolickich. Za czasów rządów W. Gomułki dokonano prawie całkowitej sekularyzacji szkolnictwa i prowadzono ostrą walkę z krzyżami i innymi emblematami religijnymi. Najpoważniejszą próbą sił w tym okresie pomiędzy aparatem bezpieczeństwa i Kościołem katolickim były obchody milenijne w 1966 r. Do walki przeciw obchodom tysiąclecia chrztu Polski przez Kościół partia komunistyczna rzuciła wszystkie swoje siły. Zauważamy tutaj wielką korelację wszystkich służb podległych partii tj. aparatu SB, telewizji, Urzędów do Spraw Wyznań i lokalnych komitetów PZPR. Mimo ogromnego przysto-

wania propagandowego, finansowego i ludzkiego władza komunistyczna poniosła na polu milenijnym spektakularną porażkę. Milenium kościelne przygotowane i prowadzone przez prymasa S. Wyszyńskiego przyćmiło swoim rozmachem i przesłaniem uroczystości państwowe, mimo ogromnej ilości szyszan ze strony SB.

Część trzecia opisuje walkę organów bezpieczeństwa z Kościołem katolickim w latach 1971–1990. Departament IV SB dalej prowadził działania operacyjne przeciw polskim katolikom. Jednak od połowy lat 70-tych po pojawieniu się organizacji opozycyjnych walka z Kościołem katolickim stawała się coraz słabsza. Pomału zaczęto zdawać sobie sprawę, że organizacja kościelna silna swoimi dotychczasowymi zwycięstwami, wiarą w Boga i wzajemną dużą lojalnością jest nie do pokonania. Siła i potęga Kościoła mającego ogromne poparcie wśród ludzi w Polsce wzrosła jeszcze bardziej po wyborze kardynała Karola Wojtyły na papieża w 1978 roku. Ostatnim spektakularnym uderzeniem w Kościół i opozycję stał się mord na księdzu Jerzym Popiełuszcze. Zginął on z rąk oprawców z Departamentu IV, którzy nie chcieli pogodzić się, że czas samowoli i bezprawia odchodzi w przeszłość, a upadek komunizmu jest tylko kwestią lat. Tak jak ogromna większość działań SB przeciw Kościołowi przyniósł on odwrotny od zamierzonego skutek. Nie osłabił on pozycji Kościoła, ale wręcz wzmocnił go do niebotycznych rozmiarów. Aparat bezpieczeństwa PRL tym czynem ostatecznie „połamał sobie zęby” na Kościele katolickim, który przez 45 lat był ostoją polskiego patriotyzmu.

Publikacja ma charakter pionierski. Po raz pierwszy w ujęciu monograficznym przedstawiono metody i środki, których SB używała do walki z Kościołem katolickim w Polsce. Ich znajomość powoduje, że zupełnie inaczej wielu ludzi związanych z Kościołem może popatrzeć na tajemnicze fakty ze swojego życia. Praca poza ogromną rolą poznawczą charakteryzuje się w pełni autorskimi interpretacjami.

Recenzowana publikacja zawiera niestety kilka dość dużych błędów faktograficznych. Autor pisze, że strajki w Radomiu, Ursusie i Płocku wybuchły w VI 1975 r. (s. 365). Jest to ewidentna pomyłka. Miały one bowiem miejsce w VI 1976 r.³ Błędnie podaje także informację, iż porozumienie w Jastrzębiu podpisano 5 IX 1980 r. (s. 367). Akt ten podpisano bowiem w dniu 3 IX 1980 r.⁴ Nieprawdziwe jest również stwierdzenie, że odbyte w VIII 1980 r. plenum KC PZPR obaliło Edwarda Gierka (s. 367). Został on odsunięty z funkcji I sekretarza partii na VI plenum KC PZPR, które odbyło się w nocy z 5 na 6 IX 1980 r.⁵ Niepoprawne jest twierdzenie Autora, że KUL powstały w XII 1918 r. był czwartą wyższą uczelnią działającą na odzyskanych ziemiach w Polsce (s. 125). Powstał on, jako szósta wyższa uczelnia w Polsce. Przed nim funkcjonowały już trzy uniwersytety (w Lwowie, Krakowie i War-

³ A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej*, Poznań 1998, s. 586.

⁴ A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy, lipiec 1980-styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 63.

⁵ A. L. S o w a, *Od drugiej do trzeciej Rzeczypospolitej*, Kraków 2001, s. 284.

szawie) oraz dwie politechniki (w Lwowie i Warszawie)⁶. Błędnie została podana nazwa miejscowości znajdującej się w powiecie myślenickim. Do opisywanych przez Autora wydarzeń doszło nie w miejscowości Trybunia (s. 291), ale w Trzebunii⁷. Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem Autora, że Mieczysław Moczar w 1968 r. awansował za zasługi z stanowiska ministra MSW do Biura Politycznego KC PZPR. Był to tylko pozorny awans, gdyż faktycznie stanowił on degradację jego pozycji w układzie władzy komunistycznej. Będąc jedną z najważniejszych osób w państwie, po awansie Moczar stał się tylko jednym z wielu wysokich funkcjonariuszy partyjnych w państwie i przestał być groźny dla rządzącej ekipy W. Gomułki.

Reasumując należy powiedzieć, że recenzowana praca – mimo kilku pomyłek – stanowi bardzo ważny wkład w rozwój badań nad stosunkiem organów bezpieczeństwa do Kościoła katolickiego w PRL. Obowiązkowo powinna znaleźć się w domu nie tylko historyka dziejów najnowszych, ale również każdego polskiego katolika.

Robert Murzyn

⁶ D. Nałęcz, *Kultura drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 15.

⁷ W pracy *Monografia powiatu myślenickiego*, pod red. R. Reinfussa, t. 1, Kraków 1970, w wykazie miejscowości powiatu myślenickiego nie ma nazwy Trybunia, jest natomiast wieś Trzebunia. Autor widocznie błędnie odczytał w źródle nazwę, lub została ona tam źle zapisana.